

Cena numeru
200.000 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Miesięcznie 4.800.000.
Czaszanie do domów 200.000
2 przes. poczt.

Miesięcznie 6000.000
Konto Łódź egz. 20.000 drożej
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI

Al. Kosciuszki 41.
TELEFON 28

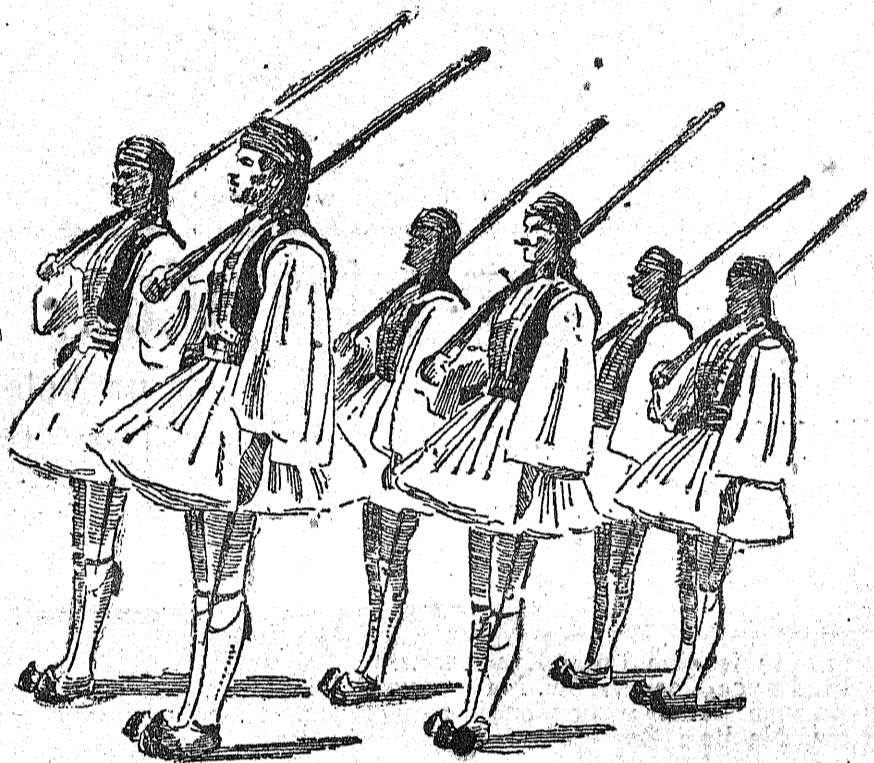
Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.
Piątek, dnia 15 lutego 1924 r.

Gwardya grecka.



Ilustracja nasza przedstawia oddział wojska greckiego w oryginalnym umundurowaniu. Jest to oddział królewski, obecnie pełniący służbę przy parlamencie.

Od Administracji.

Skutkiem zmniejszenia opłat pocztowych, jesteśmy w możności, zmniejszyć prenumeratę zamiejscową na

6.000.000 mk.

405-1 Administracja „Rozwoju”

Stow. Restauratorów poszukuje
wykwalifikowanych kucharek i panienek

do podawania, spełniających jednocześnie funkcje płatniczych. Zgłaszać się do Rest. „Tivoli”. Przejazd 1, od 5 do 6 wiecz.

Kwestja bojkotu handlu żydowskiego.

Zdrowy instynkt samozachowawczy ostrzeża nas przed żydami i nurtuje w społeczeństwie świadomość ogromnego niebezpieczeństwa żydowskiego, wiodąc umysły do poważnego zastanowienia się nad tym wszędzie dziś pokutującym problematem. Rozumiemy, że naród polski musi koniecznie zrobić potężny wysiłek, by wyzbyć się mrowia żydowskiego, które nie tylko ssie jego soki i wielkie pasożytnicze życie w Polsce, ale w przystępie chorobliwych ambicji sięgając po dominium nad światem chrześcijańskim, ostrzeżenie skierowało głównie przeciwko Polsce i przysięgło się na jej zagładę.

Zapanowało też zgodne przekonanie, że aby wyrugować te zastępy nieproszonych i wyrastających nam po nad głowę gości, należy nie naśladować naszych wschodnich sąsiadów w ich antysemitkich praktykach, które zaprowadziły ich w krwawe jarzmo Judy, lecz podjąć z nim wielką uporczywą walkę na polu handlowym i ekonomicznym. Trzeba ich zaatakować w najsłabszej ich twierdzy, i to najsukcesywniejszą, najradykałniejszą bronią, jaką jest bojkot. Nie dając im zarobkowania, podetniemy ich główną arterię i wyprzemy ich z placówki, z kraju i otworzymy miejsce dla swoich, z których zawsze jeszcze tylu a tylu, jak w epoce niewoli, szuka kawałka chleba na obczyźnie.

Ze bojkot jest najgroźniejszą bronią przekonuje nas fakt, że żydzi jeśli nie wyłączają się to najczęściej boja się akurat zamknienia

im drogi do zarobków. Aksjomat to powszechny znany i uznany, a jednak prawie wcale nie wcielony w życie. Co bądź bowiem słyszyny o przestrzeganiu hasła „Swoj do swego”, wydaje się pustym dźwiękiem wobec tego, że sklepy żydowskie mnożą się, wzmagają się zastraszająco żydowski stan posiadania a żyd rośnie w pierze, coraz zuchwalsza przybiera postawę już nie tylko na arenie ekonomicznej ale i politycznej. Jesteśmy w petach.

Wobec tego tem więcej zapytać się trzeba dlaczego to przez wszystkich w zasadzie uznane hasło „Swoj do swego” pozostaje w rzeczywistości martwą literą. Na zagadnienie to całe społeczeństwo musi znaleźć odpowiedź. Jeśli bowiem bojkot handlu żydowskiego jest pięta Achillesowa tego wroga plemienia, jeżeli w tem tkwi jedro sprawy żydowskiej u nas, jeśli przez to możemy wyrwać cieżę z ciała Polski i tej strony w bardzo znacznej mierze spodziewać się rozwiązania tego palącego problemu — trzeba absolutnie odnaleźć przyczynę, dla których bojkot nie daje się zrealizować w życiu codziennym. A wyjaśnienie tej kwestji nie znajduje się w artykułach ani w publikacjach poświęconych sprawie żydowskiej w Polsce.

Kto winien, że hasło „Swoj do swego”, rozbrzmiewające dokoła, rozbija się o jakąś tajemniczą skałę? Zwykle rzuca się kamieniem na ogół, upatruje przyczynę tej niemożności w braku oświaty, uspołecznienia mas, w ześniedziałym konserwatyzmie i schokostwie

chłopa, w ciasnym materializmie jego zarobku, no jak mieszczanina. Niewatpliwie jest w tem dużo prawdy. Byłoby przeto wskazane, abyśmy przyjęli od Wielkopolan praktykowany tam przez szereg lat zwyczaj i literalnie każde zebranie, każdy wiec, każda gromadna konferencja kończyli krótką apostrofa na temat swój do swego, abyśby powtarzali sobie aż do znudzenia, że obowiązkiem obywatelskim jest popieranie handlu czysto polskiego, wykazywali ślepcom olbrzymie korzyści płynące z tego wprost na bojkotujące żydów zastępy.

Ale to nie rozwiąże jeszcze sprawy. Mimo wszystko bowiem twierdzić nie można, by ogół oświecony, lubo pozbawiony woli, ale wyposażony w subtelne, instynktowne odczucia żyda, nie przyznawał głośno konieczności wypierania żydów z handlu. Nie ogół jest tu głównym winowajcą, lecz kupiec polski, który wymagając bezwarunkowego popierania popierającego go ogółu. A zanim pocznie on występować z pretensjami do rodaków, winien wpiery zdobyć sobie prawo, a więc zasłużyć na względy i fawory odbiorców. Słowem winien zawodowo stać na tej samej co żyd wyżynie i sprzedawać swój towar nie drożej od niego. A tymczasem ciężo na nim jakby stygmat hańby, odium, że jest droższym od żyda.

Z pewnością na twierdzenie to zaprotestowałyby wielu, jedni zapewniac mogą, że w sklepach żydowskich nie jest wiele taniej, inni mogą tłumaczyć nam, że polski kupiec nie może sprzedawać tak tanio jak żyd. Nie zamierzam wcale wchodzić w te kwestje, rozprawiać się z argumentacją polskiego handlu. Wychodzę nawet naprzeciwko naszym kupcom i podaje im reke, przypuszczając na ciwilnie, że istotnie twierdzenie iż „u żyda jest taniej” niema dziś realnych podstaw.

W gruncie rzeczy bowiem nie chodzi tyle o to czy tak jest lub nie, ile o to, że zdanie to jest dogmatem przywzajem przez ogół i paraliżującym w najwyższym stopniu akcję bojkotową. Dopóki to przekonanie głęboko wkorzenione żyć będzie w zbiorowym

umysle społeczeństwa, żadne prelekcje, żadne nawoływania i zaklecia nie skłonia mas pracujących do wydatnego, stałego popierania handlu polskiego i do unikania skłonów żydowskich. I ostatecznie nie można temu się dziwić.

Oto rozchodzi się tedy, by wprost w społeczeństwo wiara, że towar u Polaka nie jest nic a nie droższym niż u żyda. W tem błąd. Zdawaloby się, iż polski świat kupiecki winien sobie z tego zdawać sprawę a kwestia, jak to uskutecznić, nie powinna schodzić z porządku dziennego w stowarzyszeniach handlowych. Niestety tak nie jest. Omijają tam tę sprawę jak bolączkę, nie śmieją spojrzeć prawdzie w oczy, wymagając wszystkiego od innych a od siebie jaknajmniej. A przecież zestrzelić się tam powinni wszyscy, aby natchnąć wszystkich adeptów handlu zdrowymi zasadami, aby wpoić w ogół uzasadnione przekonanie, że kupiec polski dorównuje żydowi w grzeczności, sprawności i doskonałości zawodowej, i że nie jest ani na jote droższym od żyda. Niema chyba dla handlu polskiego ważniejszej kwestii!

A w tem leży punkt ciężkości sprawy bojkotu żydów w handlu i w tem tkwi rozwiązanie zagadki jak wypracować z milionów kramarzy, pośredników i speculantów, wnoszących z sobą demoralizację.

Sprawa żydowska spoczywa przeważnie na głowie polskiego kupiectwa.

Maciej Wierzbicki.

TELEGRAMY.

RZECIE SEPARATYSTÓW TRWAJA DALEJ.

BERLIN 14 2. (AW) Egzekucje nadreńskich separatystów trwają w dalszym ciągu. W Birsheim zamordowano przewidywano za rząd miasta, przyczem 6 ludzi zostało wyrzucenych z okien na ulicę i dobite przez tłum. Komisja nadreńska ogłosiła stan obłędu nad wszystkimi miejscowościami, w których doszło do samosądów. Sprawcy zaś mają być postawieni przed sądem wojennym.

MEMORJAŁ W SPRAWIE MORDÓW POLITYCZNYCH.

BERLIN 14 2. (AW) Ministrowie sprawiedliwości Prus, Bawarii i Meklemburji, złożyli Reichstagowi wspólny memoriał omawiający morderstwa polityczne w Niemczech. Z memoriału wynika, że w przeważającej ilości wszystkich sprawców morderstw politycznych zdołali zbiedz, a świadków morderstw prawie nigdy niema. Memoriał wyraża zdanie, że rozpowszechnienie się morderstw politycznych w ostatnich czasach przypisać należy bezkarności sprawców.

KOMUNISTYCZNA RUCHAWKA W NIEMCZECH.

PARYŻ 14 2. (AW) Komisarz angielski w Nadrenji, zawiadomił komisję międzynarodową, że komunistami zamierzają odbyć w Kolonii kongres, zorgan zowany na wielką skalę. Komisarz angielski wzywa komisję do wydania zakazu odbycia kongresu.

SA ZABICI I RANNI.

BERLIN 14 2. (AW) Dzień wczorajszy, który miał być dniem wielkich demonstracji komunistycznych przeszedł spokojnie, z wyjątkiem zaś w Szczecinie: Demonstranci zaatakowali patrol policyjny, wówczas policja w obronie własnej dała ognia do tłumu, wskutek czego zostało na placu kilku zabitych i kilkunastu rannych.

POLACY FRANCUSCY MYŚLA O POWROTCIE DO OJCZYZNY.

WARSZAWA 14 2. (PAT) Zjazd delegatów 5-go okręgu Sokolska Polskiego we Francji nadesłał za pośrednictwem konsulatu Rzpłitej Lillo, na ręce p. prez. Rzpłitej i rządu Polskiego następującą rezolucję uchwaloną na zjeździe: Zebrani delegaci Rady okr. 5-go sokolskiego we Francji wyrażają rzadom polskiemu wyrazy uznania, za jego owocną

Powrót polskich narciarzy z Chamonix.



Roczną powwższą przedstawia w korytarzu powrót naszych narciarzy z niefortunnego występu w międzynarodowych ryściach w Chamonix.

A śnieg sypie i sypie...

Zamieci śnieżne utrudniają normalny ruch na kolejach.

WARSZAWA 14 2. (PAT) W Dyrekcji Radomskiej trwają trudności ruchu na odcinku Kielce Strzemieszycy, z powodu obfitych opadów śnieżnych. Na odcinku Jędrzejów - Sędziszów tor kolejowy został zamknięty dla ruchu kolejowego do czasu uprzątnięcia zasp śnieżnych. W obrębie dyrekcji Warszawskiej, wszystkie odcinki kolejowe zostały już oczyszczone. Ruch normalny. W Dyrekcji krakowskiej nieczynne są jeszcze linie Kraków-Grzegorzka i Biedrzyca-Kocmyrzów. Na linii Muszyna-Krynica ruch będzie wznowiony prawdopodobnie jutro. Na linii Związ-Zwar-

doń wstrzymano ogólny ruch towarowy zaś na linii Rajcza - Zwardoń ruch osobowy. W obrębie dyrekcji wileńskiej pociągi osobowe i towarowe kursują nadal przy pomocy pługów odczynnych. Ponadto na stacjach dają się odczuwać trudności pracy przekopowej. W dyrekcji katowickiej sytuacja ruchowa utrudniona z powodu silnych mrozów, oraz śniego odbioru pociągów przez dyrekcje Krakowską i Warszawską. W dyrekcji Stanisławowskiej sytuacja od dnia wczorajszego nie zmieniła, tj. cały szereg linii nadal z powodu zaspywania śniegiem jest nieczynny.

Jak oni Polski się boją!

Niezadowolenie litwinów z pobytu komisji Ligi Narodów w Kłajpedzie.

KOWNO 14 2. (PAT) Obecność w Kłajpedzie komisji Ligi Narodów wywołała na Litwie niezadowolenie. Prasa Litewska jest przekonania, że komisja Ligi przybyła do Kłajpedy, mając już z góry ułożony plan dziaania. Prasa kowieńska uważa, że komisja Ligi Narodów dążyć będzie do neutralizacji Niemna, aby dać Polsce możliwość transportu drzewa do Kłajpedy, na podstawie przywileju przewidzianego w decyzji rady ambasadorów, stanowiącej podstawę prac komisji Ligi Narodów. Komisja Ligi Narodów w czasie swego pobytu w Kłajpedzie zajmowała się przede wszystkim zbadaniem kwestii kłajpedzkiej, zwiedziła port Kłajpedy, przekonując się o warunkach i stosunkach Kłajpedzkiej do Ligi, a nawet odwiedziła niektóre wsie na obszarze

Kłajpedy. Władze litewskie nadały przewieciu komisji Ligi Narodów charakter przeciw litewski, co znalazło się później w rozdzwieku z konferencją odhryta przez komisję z przedstawicielami poszczególnych grup ludności w obszarze Kłajpedy.

LITWA INTRYGUJE PRZECIW POLSCE.

KOWNO 14 2. Litewska Agencja telegraf. donos. z Rygi: Litewski min. spr. zagran. p. Seja przyjął na posłuchanie posła litewskiego w Rydze Euktolisa, z którym odbył dłuższą konferencję. Min. Seja oświadczył, że popiera całkowicie konieczność konferencji kowieńskiej i że będzie się ona mogła odbyć w początkach marca.

pracę dla Ojczyzny, w obecny krytycznym okresie, co pozwala nam w niedługim czasie myśleć

o powrocie do naszej kochanej Ojczyzny. Zebrani przesłali wyraz uznania za fakt odwetu, stosowanego wobec obywateli obokrajowców Niemców, za krzywdę rodaków Polaków w Niemczech.

MAC DONALD PRZEPRACOWAŁ SIĘ.

LONDYN 14 2. (AW) w kołach politycznych rozszła się pogłoska że Mac Donald zan emógł z powodu przepracowania. Za rząd partii czyni starania, aby ulżyć w pracy Mac Donaldowi przez zamianowanie podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

GENEWA 14 2. (PAT) Rokowania polsko-niemieckie w sprawie stosowania do b. poddanych niemieckich postanowień art. 3 i 4 traktatu warszawskiego z wielkimi mocarstwami

mi o nabywaniu obywatelstwa polskiego, rozpoczęły się w Genewie dnia 12 lutego pod przewodnictwem ambasadora brazylijskiego p. Suza-Bantasa. Po przemówieniu p. Suza-Bantasa zabrał głos

pełnomocnik polski, dr. Kozmiński.

który w mowie swej podkreślił szczerą chęć rządu polskiego, osiągnięcia porozumienia w sprzyjającej pojednawczej atmosferze ligi narodów, uwydatniając konieczność i czerpiąc się z konsekwencjami prawnymi i niemożliwością ograniczenia się w tych czysto politycznych sprawach, do sztywnego stosunku formalistycznego jurystycznej. Pełnomocnik niemiecki Lewald uwydatnił znaczenie w rozumieniu Niemiec mają dla sprawy opinie, odnośnie z całego trybunału międzynarodowego w Pradze, wydane we wrześniu 1923 r. w sprawie kolonii stów i art. 4-go traktatu Polski z wielkimi mocarstwami. W dniu 13 lutego rozpoczęły się rokowania merytoryczne, pod przewodnictwem delegata polskiego dra Kozmińskiego.

Z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej.

WRAŻENIA.

Wczorajsze posiedzenie odbyło się spokojnie. Rozpatrzono sprawę regulaminu obrad Rady Miejskiej, sprawę niektórych opłat i sprawę warunków koncesji na budowę kolei Łódź—Rokiciny—Tomaszów. Z toku obrad należy podkreślić charakterystyczne momenty, jakie stworzyła opozycja, a więc w dyskusji nad regulaminem Rady Miejskiej w roli Cicerona wystąpili r. Rapalski i dr. Szweig. Wymienieni radni z nadzwyczajnym zacięciem uzasadniali słuszność swych dalekosiężnych, zapatrywań i życzeń. Zresztą już od samego początku dało się zauważyć, że gdy w Radzie jest rozpatrywana jakaś kwestja, z punktu widzenia prawnego, to zawsze stro-ny opozycji w roli arbitrow prawa występują doktor Szweig i r. Rapalski. Ci obrońcy praworządności najlepiej wskazują jaką właściwie jest ta praworządność opozycji. Gdyby zasady prawa zostały przez większość pogwałcone w najmniejszym stopniu, nie omieszkaliby radni opozycyjni — prawnicy, a przeciw tacy są, pogwałcenie to napiętnować. Ale ponieważ tak nie jest więc prawnik głosu nie zabiera, nie chce się kompromitować. Zato rzekome zarzuty stawiają r. Rapalski, dr. Szweig (okulista) r. Kałużyński itp., specjaliści od obstrukcyjnych mów, którymi zawsze przeciągają obrady do późnej nocy. Radny Braler jak zwykle był niezadowolony nawet z tego, że p. S. z „Kurjera Łódzkiego“ źle obliczył wydatki Magistratu na m—c luty i zapytywał dlaczego Rada uchwaliła mniejsze prowizorium. Wiceprezydent Wojewódzki odesłał p. Bialera do redakcji „Kurjera Łódzkiego“, co wywołało ogólny śmiech na sali. Poza to obrady nie znamionowały w momenty, żywsze.

PRZEBIEG OBRAD.

Posiedzenie otworzył o godz. 8—j wieczorem dr. Fichna. Zostały odczytane komunikaty.

ZAPYTANIA.

Wpłynął cały szereg zapytań, z pomie-

dzy których należy podkreślić zapytanie r. Bialera. R. Bialer zapytuje dlaczego Rada Miejska uchwaliła prowizorium budżetowe na m—c luty w sumie 400 miliardów mk., pomimo, że w „Kurjerze Łódzkim“ ukazał się artykuł podpisany przez wtajemniczonego S., z wywodami, że wydatki w m—cu lutym wyniosą 700 miliardów. Co radny Bialer chciał przez to powiedzieć, nikt pewnie nie zrozumiał. Przewodniczący Wojewódzki zalecił ciekawemu radnemu zwrócić się do redakcji „Kurjera Łódzkiego“ i na przyszłość nie zabierać drogiego czasu Radzie a samemu się nie ośmieszać. Odpowiedź wiceprezydenta została przyjęta z uznaniem a na galerji publiczności powiedziała kilka epitetów pod adresem mało orientującego się radnego.

ŁÓDŹ ZOSTANIE AKCJONARIJEM BANKU POLSKIEGO,

a mianowicie Magistrat wystąpił z wnioskiem do Rady Miejskiej, by zakupić 100 akcji. Wniosek ten został przyjęty.

PODATKI KOMUNALNE.

Uchwalono statuty o poborze na rzecz m. Łodzi opłaty za prawo jazdy po mieście; o podatku komunalnym na rzecz m. Łodzi od wydawanych paszportów zagranicznych. Opłaty za prawo jazdy po mieście na rowerach w myśl uchwalonego statutu dla młodzieży i rob. zostały zmniejszone do połowy t.j. 2 fr. zł. Od opłat od paszportów zagranicznych zostali zwolnieni: młodzież udająca się na studia zagranicę, robotnicy udający się w celach zarobkowych oraz wycieczki zbiorowe — naukowe. Uchwalono również specjalny podatek do komunalnego podatku od spirytusu w m. Łodzi w myśl projektu Komisji Skarbowo—Budżetowej. Podatek ten wyniesie 450,000 zł. roczn. kwota ta, na wniosek r. Bińkowskiej, która wymownie zobrazowała stan szkolnictwa i opieki społecznej, została przeznaczona na budowę gmachów szkolnych.

Z ostatniej chwili.

LIGA NARODÓW A TZW. SPRAWA WILEŃSKA.

KEAJPEDA 14 2. (PAT) Przewodniczący komisji Ligi Narodów Norman Dawis przyjął przedstawicieli miejscowej prasy, którym udzielił następujących wyjaśnień. Celem przyjazdu komisji Ligi Narodów do Kłajpedy jest zapoznanie się na miejscu z portem Kłajpedkim, oraz jego potrzebami bez względu na Hinterland portu. Komisja wysłucha dezyderatów związku oraz organizacji, które są zainteresowane w kwestiach mających być badane przez komisję. Komisja zapozna się również ze statutem rządu autonomicznego obszaru Kłajpedy. Do 1 marca br. prace komisji muszą być ukończone. Z kolei zabrał głos członek komisji rzeczoznawca do spraw portu p. Krolles (Holender) zaznaczając, że rozwój portu zależy od jego Hinterlandu. Port Kłajpedzki powinien być tak rozbudowany, aby mogły doń przybijać statki oceaniczne i dlatego winien być znacznie zwiększony. Następnie zabrał głos ponownie przewodniczący komisji p. Dawis, który oświadczył, że komisja Ligi Narodów nie czuje się powołana do poruszania sprawy wileńskiej.

LADNE STOSUNKI.

KOWNO 14 2. (PAT) W litewskim ministerstwie spr. zagran. dokonano nowej wielkiej defraudacji na poważną sumę. Defraudacji dokonała żona majora wojsk litewskich Laurinajtisowa. Mimo, że prokuratora wytoczyła p. L. dochodzenie z tytułu powyższego przestępstwa, przebywa ona nadal na wolności i w dalszym ciągu prowadzi życie wystawne. Jest to trzecia z rzędu sprawa z litewskim min. spr. zagran. o charakterze defraudacji. Pierwszej defraudacji swego czasu dokonał Purickis, b. min. spr. zagran. W roku ubiegłym zginęło min. spr. zagranicznych 4,000 dolarów, a obecnie zdefraudowana została suma kilkunastu tysięcy dolarów, które pochodziły od pewnej osoby prywatnej. Suma ta była przesłana z Rosji sowieckiej na Litwę, za pośrednictwem litewskiego min. spr. zagranicznych.

ARESZTOWANIE SZPIEGA NIEMIECKIEGO.

KATOWICE 14 2. (PAT) Na zarządzenie władz sądowych policja aresztowała redaktora „Katowitzer Zeitung“ p. Michne, pod zarzutem udziału w organizacji szpiegostwa uprawianego pod egidą „Volksbundu“.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W NIEMCZECH.

BERLIN 14 2. (AW) Między prezydentem Rzeszy, Ebertem, a dowódcą Reichswehry, gen. Sacktem, nastąpiła wymiana pism w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego. General oświadczył, iż stan wyjątkowy osiągnął pożądane skutki, nastąpiło wzmocnienie autorytetu państwa, ułatwiające przeprowadzenie gospodarczej i finansowej sanacji. Wobec tego gen. Saecktt proponuje zniesienie stanu wyjątkowego z dniem 1 marca. Prezydent Rzeszy zgodził się na wywody gen. Saeckta i zapowiedział zniesienie stanu wyjątkowego w tym terminie. Równocześnie dziękuje Reichswehrze i jej dowódcy za utrzymanie pokoju w kraju w tak trudnych czasach.

PRZECIW ZNIESIENIU STANU WYJĄTKOWEGO.

BERLIN 14 2. (AW) Dzienniki nacjonalistyczne z wielkim niezadowoleniem omawiają zniesienie stanu wyjątkowego, zapowiedziane przez Prezydenta Rzeszy. Zdaniem tych pism, powtórza się wkrótce niepokój, które zmuszą do wprowadzenia powtórnego stanu wyjątkowego, albowiem łączy się z tym aktem daleko idące ustępstwa, jak np. kwestja czy zakaz istnienia partji komunistycznej i niemiecko—narodowej będzie nadal obowiązującym, czy nie.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Liczba akcjonariuszy Banku Polskiego przekroczyła 4,000. Liczba akcjonariuszy Banku Polskiego będzie niewątpliwie olbrzymia. Już przedwczoraj dosięgła ona 1392, wczoraj zaś przybyło 1007 akcjonariuszów od grupy pracowników P.K.K.P. którzy razem biorą 1655 akcji.

Megalomanja sowieckich „mężów stanu”.

Z powodu uznania de jure dostali zawrotu głowy.

MOSKWA, 14 2. (AW) Zastępca komisarza do spraw zagranicznych, Litwinow, udzielił korespondentom pism zagranicznych w Moskwie wywiadu w sprawie uznania Rosji de jure przez państwa zagraniczne. Wywiad Litwinowa odznacza się wyjątkową pewnością siebie. Jeżeli dawniej rząd sowiecki brał pod uwagę propozycję uznania de jure sowieców wzajemian za pewne korzyści i ulgi, to obecnie nie będzie takich propozycji nawet wysłuchiwał. Uznanie sowieców przez za granicę może obecnie nastąpić bezwarunkowo bez zastrzeżeń, bez pertraktacji i bez żadnych uprzednich konferencji. Znaczenie między narodowe Rosji wzrasta, dlatego dla niektórych mniejszych państw, jak Czechosłowacja i Jugosławja, nie może być obojętny ich stosunek do Rosji sowieckiej. Sowiety gotowe są uznać te państwa bez zastrzeżeń, żądając tylko wzajemności takiego samego uznania. Pod koniec Litwinow atakował Szwecję i Amerykę

z powodu ich niechęci uznania Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 14 2. (AW) Rząd norweski dnia 13 bm. uznał sowiety de jure.

MOSKWA, 14 2. (AW) Dnia 12 bm. rada komisarzy ludowych postanowiła prze-rwać druk sowieckich znaków pieniężnych z r. 1923, z dniem 15 lutego. Sowieckie znaki pieniężne na razie zatrzymają jeszcze swoją siłę płatniczą, aż do specjalnego rozporządzenia, które ureguluje sprawę ich wykupu. W obrotach pieniężnych znajdują się obecnie bilety skarbowe, opiewające na 5, 3 i 1 rubli. W najbliższych dniach, jak zapewnia prasa sowiecka, ukazać się ma w obiegu srebrny bilon.

MOSKWA, 14 2. (AW) Rada komisarzy ludowych mianowała Sklańskiego zastępcą komisarza wojny. Trockiego, Rakowskiego, i Litwinowa, zastępcą Cziczierina.

Przed otwarciem konferencji bałtyckiej.

Ministrowie spr. zagranicznych Łotwy i Estonji w Warszawie.

WARSZAWA 14 2. (PAT) W dniu 15 bm. o godz. 12-tej w południe panowie ministrowie spr. zagranicznych Łotwy p. Seja i Estonji p. Ackel przyjmują w gmachu prez-

rady ministrów przedstawicieli prasy krajowej. Popołudniowych o godz. 4, min. 30 ministrowie ci przyjmują przedstawicieli prasy zagranicznej przebywających w Warszawie.

Krol oszustów.



Ilustracja nasza przedstawia Leona Koretz „krola oszustów”, który znikł z Chicago, naciągawszy Amerykanów na miliony dolarów przez sprzedaż nieistniejących kopalni naftowych.

Koretz oszukał własną rodzinę, rodzona matka i uciekł z gruba gotówka.

Poszukuje go teraz policja całego świata. Za ujęcie Koretza wyznaczona jest wysoka nagroda.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Parafianie polscy ukarani za awantury litewskie.

k) Do Wiednia przybyła grupa osób, z pow. Lidzkiego, gminy i parafii Raduńskiej aby zasięgnąć informacji, co parafianie raduńscy mają czynić, aby wznowione zostały nabożeństwa w kościele raduńskim. Kościół ten na skutek awantur wyprawianych przez garść Litwinów, którzy chcieli przymusić wbrew całej parafii śpiewy litewskie, został przez biskupa wileńskiego ks. Matulewicza zamknięty, a parafia podzielona między sąsiednie parafie: czacką, ejszycką, zablocką i żyrymską.

Ponieważ za awantury litewskie ukara

Ukarany donżuan.

HISTORJA JAK NA FILMIE KINEMATOGRAFICZNYM.
UROCZA ARTYSTKA TEATRU LETNIEGO WYMIERZA SOBIE SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Zagadkowa sprawa, która zakrawa raczej na streszczenie jakiegoś filmu amerykańskiego, niż na rzeczywistość. — Interesuje obecnie całą Warszawę.

Znany przemysławiec F. zawarł znajomość z artystką teatru letniego p. A. Artystka była młoda i piękna, ale miała swój własny punkt widzenia na pewne sprawy i nie lubiła, by ktokolwiek rzucał jej słowo „kochani” ot tak, m. edzy jednym a drugim kieliszkiem wina.

Postanowiła dać donżuanowi nauczkę. Uprosiła więc kogoś ze znajomych o wypożyczenie samochodu i dwóch silnych ludzi, za powiedziała swe odwiedziny, zaproponowała, by donżuan usunął służbę na czas tych odwiedzin i przywdział jedwabną piżamę. O

na została ludność polska, która stanowi większą część parafii, parafianie raduńscy chcą do wiedzieć się, kiedy kurya biskupia wileńska zechce sprawiedliwie rozstrzygnąć sprawę i przywrócić stan normalny.

Zamarłcie skutkiem piństwa.

k) Marcin Grabowski leśny w Majdanie Lipowieckim (pow. przemysławski), dnia 10 stycznia wyszedł z domu do lasu wydawać drzewo, a po robocie udał się do Przemysławna na wódeczkę. Wracając do domu w stanie nie trzeźwym, część drogi odbył saniami, a przed swoim lasem wysiadł, aby ścieżką dostać się przez las do domu. W drodze wpadł do rowu; chciał się wprawdzie wydostać, jak wskazywały ślady w śniegu, ale otumaniony nadmiarem wypitego alkoholu nie umiał się zdobyć na większy wysiłek i zaśnieł w śniegu... Już nie zbudził.

Wyrzucie chwytny zbrodni.

k) We Lwowie zmarła 1 bm. wśród objawów zatrucia, żona elektromontera, Franciszka Kellera. Wdrożone śledztwo dało rychły wynik i ustaliło, że Kellera otrul jej własny mąż, Rudolf do czego zresztą przyznał się.

Jako powód podaje, że żona zdradzała go z pewnym kandydatem adwokackim i jakimś bułgarem. Wynikały z tego powodu sprzeczki, wreszcie mąż, który utrzymywał także miłosny stosunek z pewną kobietą lekkiego prowadzenia się, postanowił żonę otruć. Wiedząc, że żona zażywa często aspirynę, wypił do pudełka strychniny, którą Kellera zażyła

umówionej porze przbyła, a gdy donżuan drzwi otworzył, kazała go towarzyszącym sobie silnym pomocnikom związać i wymierzyła związanemu dwa mocne razy szporkami mowiąc:

— Postanowiłam dać panu w skórze odlewanych, byś pan sobie nie robił zabaw z tego, co szanować i cześć należy!

Tak się podobno przedstawia ów nadpad artystki teatru Letniego p. A. w towarzystwie dwóch bandytów na mieszkaniu przemysławca F.

Gdzie leży prawda? — Po tej, czy po tamtej stronie, trudno to zbadać. Ale czy wszystko na świecie, nie jest, jak twierdzi Einstein, względne?

i oczywiście zmarła.

Kellera odstawiono do więzienia.

Konkurs pisania na maszynie.

Związek piszących na maszynach i stenografów zawiadamia, że 17 bm. odbędzie się w Warszawie konkurs pisania na maszynach. Najprędzej piszący otrzymają jako nagrody 2 maszyny Remington.

Zapisy przyjmuje Związek, Mokotowska 39, m. 10.

Niezależnie od nagród za szybkość rozlosowane będą w celu zachęty do pracy dwie dalsze maszyny „Małe Remington”, które wygrać może każdy nawet słaby piszący, który osobiście zgłosi się do lokalu Związku przed dniem 12 bm. Zgłaszającym się będzie również rozdane bezpłatnie 500 samouczków stenografii.

Krwawa awantura we Lwowie.

k) We wtorek rozegrała się we Lwowie krwawa awantura, pomiędzy Tad. Hellera redaktorem pisma „Sprawa ludowa” czterema szeregowcami, z powodu sprzeczki wszczętej z niewiadomego powodu, obie stronami zarzucając sobie, iż zostały zaczepione przez przeciwnika. Żołnierze pobili dotkliwie i ranił Hellera, który dobił rewolweru i dał trzy strzały, raniąc jednego z żołnierzy.

Po strzałach, Heller ścigany przez żołnierzy, uciekał w kierunku kawiarni wiedeńskiej, gdzie go żołnierze dopadli i bili w dalszym ciągu. Dopiero posterunkowi zdołali wyzwolić Hellera z opresji.

GUY DE MAUPASSANT.

Pojedynki.

1) Wojna była skończona. Niemcy zajęli Francję, kraj dyssał jak powalony siliacz pod stopą zwycięzców.

Z wygłodzonego, spustoszonego, zrozpaczonego Parwza wyruszyły pierwsze podziemi koleje ku nowo wytkniętym miastom, mijając zwolna wioski i miasta. Po raz pierwszy patrzyli z nich podróżni przez okienka wagonów na zrujnowane pola i spalone budynki. Przed domami ocalałymi z pożogi pruscy żołnierze w hełmach z mosiężną piką na wierzchu palili fajki, siedząc na krzesłach jak na koniu. Inni zajęci byli jakąś robotą lub gawędzili z właścicielami zagrod, jakby należeli do rodziny. Kiedy zaś pociąg przejechał miasto, widać było całe pułki odbywające na placach musztre, przewozem gromki odłogi komendy dolatywał chwilami aż do uszu podróżnych, mimo turkotu kół.

Pan Dubuis, członek gwardii narodowej przez cały czas obleżenia Parwza, iechal połączyć się w Szwajcarii z żoną i córką, które wyruszyły przed rozstrzygnięciem zagranicę w przeddzień inwazji.

Głód i trudy nie zmniejszyły bynajmniej jego brzucha, rozmiarów godnych ho-

gatego kupca i spokojnego obywatela. Przyjmował on straszliwe wypadki wojny z pełną smutku rezygnacją i gorzkimi uwagami na temat ubolewania i godnej dzikości człowieka. Obecnie, zmierzając po skończonej wojnie ku granicy, pierwszy raz w życiu zobaczył na własne oczy Prusaków, choć pełnił w Parwzu służbę na walcu i niejedną noc mroźną spędził w czasie obleżenia na posterunku.

Przypatrując się jednocześnie z gniewem i lękiem tym ludziom bredającym, zbrojnym, rozgłaszającym się jak u siebie w domu na francuskiej ziemi, czuł na dnie duszy tlejący żar bezlęznego patriotyzmu a zarazem ów nieznan przedtem zadufanemu w sobie instynkt roztrąpaności.

W tym samym co i on przedziale dwu Angłów, przybyłych aby się nanatrzeć spustoszeń wojny, rozglądało się dokoła spokojnymi i ciekawymi oczyma obywatelnych widzów. Był obaj, podobnie jak i on, otyli a rozmawiali z sobą w swym ożywionym języku, zaglądając co chwila do przewodnika, którego ustny odzwierciedlał na głos, starając się orientować dokładnie wskazywanych przezeń miejscowościach.

Wtem pociąg zatrzymał się na dworcu małego miasteczka i oficer pruski, z odrobiną loskotem parasza wbiegł po schodkach wagonu do wnętrza wagonu. Był wysokiego wzrostu, szczególnie obciśnięty mundurem i zarastał po same oczy. Ryż jego broda zdawa-

ła się palić, a długie, bledszego odcienia włosy sterczały sztywno po obu stronach twarzy, na dwie połowy ją przedzielając.

Anglicy poczęli mu się zaraz przypatrywać z uśmiechem zadowolonej ciekawości podczas kiedy pan Dubuis udął zaczytanego w gazecie. Wcisnięty w swój kat siedział z dziećmi w obecności żandarma.

Pociąg ruszył dalej. Anglicy zaś powrócili do przerwanej chwilowo rozmowy, szukali miejsca rozegranych potyczek. Wówczas gdy jeden z nich wskazał na w dołku jakąś wioskę, oficer pruski odezwał się do niego francuzczyzną, wciągając nogę, jakby chciał iść dalej i rozwalając się na siedzeniu.

— Zabitem dwunastu Francuzów w tym miejscu. Stąd góra wziętem do niewoli.

Anglicy, bardzo zaciekawieni, spytali natychmiast, koszlając francuski język na swój sposób:

— Ooo!... A jak się nazywa ta miejscowość?

Prusak odrzekł:

— Pharsbourg.

Pociąg dodał:

— Za uszy brałem tych hulaj Francuzów.

I śmiejąc się chętnie w gąszczu swej ryżej sierści, spojrzął w stronę pana Dubuis drwiąco

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Redukcja wytwórczości przemysłu włókienniczego.

(—) Na podstawie przeprowadzonych ankiet z dziedziny stanu zatrudnienia w przemyśle włókienniczym Łódź Wydział Statystyczny Magistratu m. Łódź opracował dodatkowe dane, obrazujące rozmiary kurczenia się wytwórczości włókienniczej w miarę rozwoju przesilenia.

Pierwsza ankieta Wydziału Statystycznego, przeprowadzona w połowie października 1923 r., objęła ogółem 93,271 robotników, z których pracowało 6 dni w tygodniu 32,582, 5 dni — 10,237, 4 dni — 37,837, 3 dni — 11,649, 2 dni — 542, wcale niepracowało zaś 424. Faktyczna liczba dni roboczych w tygodniu wynosiła 434,056, pełna liczba wynosiłaby 559,626. Czyli stosunek faktycznej liczby dni roboczych do pełnej wynosił 77,5 proc.

Druga ankieta, z początków listopada ub. r., objęła 95,865 robotników. Jak już w swoim czasie Wydział Statystyczny wyjaśnił, przewaga tej liczby nad liczbą z października pochodzi stąd, że przy drugiej ankiecie operowano bardziej kompletnym materiałem, aniżeli przy pierwszej. Z powyższej liczby pracowało 6 dni w tygodniu 24,948, 5 dni — 6,005, 4 dni — 27,452, 3 dni — 30,919, 2 dni — 4,936, bez pracy pozostawało 1,104. Faktyczna liczba dni roboczych w tygodniu wynosiła wtedy 392,155, gdy pełna liczba wynosiłaby 572,190. Stosunek procentowy wynosił więc 58,5.

Trzecia ankieta, przedstawiająca stan zatrudnienia w 3-im tygodniu stycznia rb., objęła 92,745 robotników. Z nich 6 dni w tygodniu pracowało 7,268, 5 dni — 1,795, 4 dni — 11,025, 3 dni — 44,261, 2 dni — 24,004, 1 dzień — 165, niepracowało wskutek unieruchomienia fabryk — 4,227. Faktyczna liczba dni roboczych w tygodniu wynosiła 277,630, przy pełnym uruchomieniu fabryk liczba dni roboczych wynosiłaby 556,470. Stosunek zatem procentowy liczby faktycznej do pełnej wyraża się cyfrą 49,9.

Porównywując wyniki poszczególnych ankiet, widzimy, jak pod wpływem wymagającego się kryzysu kurczyła się stopniowo produkcja przemysłu włókienniczego. W połowie października ub. r. stanowiła jeszcze 77,5 proc. normalnego stanu, czyli stanu produkcji w okresie poprzedzającym przesilenie, w listopadzie ub. r. już tylko 68,5 proc., a pod koniec stycznia rb. spadła poniżej 50 proc.

Aby uprzytomnić sobie z jak poważnymi cyframi mamy tu do czynienia, przypomnieć warto, że wielki kryzys przemysłowy, jaki przeżywała Łódź w latach 1911 i 1912, spowodował według świadectwa Komitetu, Giełdowego Łódzkiego redukcję płac, a co za tym idzie i wytwórczości, jedynie o 15 proc. Bez przesady więc rzec można, że pod względem rozmiarów obecne przesilenie w łódzkim przemyśle włókienniczym przewyższa kilkakrotnie wszelkie poprzednie kryzysy.

MORSKIE OPŁATY PORTOWE.

(—) Konstytucja polska nieuprawnia Skarbu Państwa do pobierania opłat portowych, zabrania bowiem pobierania wszelkich opłat ustawowo niewprowadzonych. Wobec tego koniecznym było opracowanie ustawy, któraby dała takie uprawnienia, aby Skarbowi Państwa umożliwić ściąganie opłat i pokryć wydatki położone na budowę, utrzymanie i wyzyskanie portów morskich. Ponieważ obecnie posiadamy jeden port państwowy w Helu, jeden komunalny w Pucku, a w Gdyni zapoczątkowano port, który częściowo już się eksploatauje, przeto Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 4 bm. uchwaliła projekt ustawy o morskich opłatach portowych.

Ustalono, iż od statków pobierane będą opłaty we frankach złotych i to zarówno tzw. opłaty portowe, jak opłaty od ładunku lub pasażerskie.

Ustawa przewiduje roczne opłaty ryczałtowe, opłaty sezonowe od łodzi rybackich, wychodzących w czasie sezonu na połow, opłaty postojowe i przystaniowe. Od opłat zwolnione są okręty wojenne i statki będące własnością Rzeczypospolitej lub w. m. Gdańska.

ZAPISY NA AKCJE BANKU.

(—) Zapisy na akcje Banku Polskiego przypływają już do Centrali PKKP. ze wszystkich prawie Oddziałów prowincjonalnych tej instytucji. Wykazują one, że podobnie jak w Warszawie tak i w prowincji zainteresowanie powstającym Bankiem Polskim jest we wszystkich warstwach społeczeństwa bardzo duże. Poza akcjami opłaconymi całkowicie przy zapisie, zgłaszane są do Komitetu Organizacyjnego Banku liczne zapowiedzi deklaracji, na które wpłata dokonana zostanie później. Jest rzeczą pożądaną, aby instytucje i osoby, zamierzające zapisać się na większą ilość akcji i gromadzące na ten cel fundusze, — komunikowały Komitetowi Organizacyjnemu Banku ilość akcji, które zamierzają subskrybować. Ułatwi to Komitetowi orientację co do spodziewanych zapisów.

W coraz większej liczbie zgłaszają się mierzące zapisać się na większą ilość akcji i gromadzące na ten cel fundusze, — komunikowały Komitetowi Organizacyjnemu Banku Przemysłowy, zadeklarował subskrypcję 5000 akcji.

SPRAWOZDANIE Z AKCJI OSZCZĘDNI.

(—) P. premier Grabski polecił wszystkim ministerstwom przygotować do dn. 20 bm. szczegółowe sprawozdania z akcji oszczędnościowej w instytucjach rządowych. Stoi to w związku z zamiarem przedłożenia Sejmowi ogólnego sprawozdania o wynikach akcji oszczędnościowej.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI PAROWÓZ.

Zarząd fabryki budowy parowozów wywiesił zawiadomienie, że fabryka z dniem 24 bm. zostanie na nieokreślony czas zamknięta, a praca przerwana. Jako powody wstrzymania pracy wskazuje się brak środków obrotowych, powodowanych niewypłacaniem należności w należnym czasie przez Min. Kolei. Ze laznych wymienionej fabryce za dostawy wykonane.

GROŻBA WYGAŚNIĘCIA WIELKICH PIECÓW.

(—) Według ostatnich nadeszłych wiadomości możliwe jest zatrzymanie wielkich pieców w koncernie połączonych hut „Huta Królewska i Laura”. Stoi to w związku z przeżywanym obecnie kryzysem przemysłowym. Zbyt żelaza na rynku wewnętrznym spadł bowiem do minimum podczas gdy import żelaza czeskiego wzrasta w ostatnich czasach bardzo silnie. Wobec tego sprawa cła ochronnego na rzecz hutnictwa krajowego stała się bardzo aktualną i jest rozważana we właściwych sferach rządowych.

RZĄD PRZECIWKO SPEKULACJI GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

(—) Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Krakowie w ostatnich czasach odbiegają od notowań giełdowych innych miast. I tak różnice w ostatnich dniach na kursie żyta dochodziły do 50 proc. in plus. Minist. Przemysłu i Handlu, jak się dowiadujemy, posta związku z tym wyjeżdża w tych dniach do Krakowa specjalnym delegat ministerstwa, opatrzone rozległymi pełnomocnictwami. Jak nas informują, zamknięcie giełdy towarowo-zbożowej nie jest wykluczone.

ZAMÓWIENIA RZĄDOWE DLA PRZEMYSŁU.

(—) Komitet Ekonomiczny Ministrów polecił wszystkim Ministerstwom i Urzędowi Państwowym, które dokonywują znaczniejszych zakupów wyrobów przemysłowych, ażeby do dnia 15 bm. opracowały plan zamówień, jakie mają być wydane w granicach budżetu roku bieżącego i aby zakomunikowały ten plan Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Ponadto Komitet Ekonomiczny Ministrów po-

leca Ministerstwom, ażeby niezwłocznie przystąpiły do wydawania zamówień dla przemysłu krajowego, stosując się do tego planu.

KOLEJ ZWOLNIONA OD PODATKU OBROTOWEGO.

(—) Rząd zamierza w najbliższym czasie przedstawić projekt noweli do ustawy o podatku obrotowym, zwalniającej koleje państwowe od płacenia przypadającej na rzecz miast części tego podatku.

POBÓR PODATKU GRUNTOWEGO.

(—) Ministerjum skarbu zawiadamił izby skarbowe, że pobór podatku gruntowego za rb. musi bezwarunkowo nastąpić w terminie ustawowym między 15 marca a 15 kwietnia.

Warszawska giełda oficjalna

Na dzisiejszej giełdzie urzędowej ustalono następujące kursy:

GOTÓWKA.

Dolary 9350000—9300000
Franki franc. 415750—4133000

CZEKI.

Belgia 360000—358000
Holandia 3500000—3480000
Londyn 40350000—40450000
New York 9350000—9300000
Paryż 419750—415000
Praga 267750—264000—266000
Szwajcaria 1629000—1618250
Wiedeń 13160—13100
Włochy 40800—405500
Złoty frank 1800000
Bony złote 1350000—1400000
Miljonówka 700000—780000
Pożyczka dolarowa 5950000—6125000
Tendencja bez zmian.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 25—26 8 em. 22. Bank Handlowy 23—27—26; Bank dla H. i Pr. 4,75—5; Bank Kredytowy 1; Bank Przem. Warsz. 2,85; Bank Przem. Łwów 2,45—2,35—2,425; Bank Powsz. Kred. 0,300; Bank Zachodni 8,2—8,3—8,25; 6 em. 8—7,75; Bank Ziem. Kr. w Łw. 1,35—4; Bank Zjedn. Ziem. Pol. 3,75—4; Bank Zw. Spół. zar 19,5—22; Bank Zw. Ziem. 0,550; Cerata 0,69—0,68—0,7; Sole Potasowe 31,5—31,75; Grodzisk 4,5; Kijewski 16—15,5—15,75; Puls 1,7; Wildt 0,8—0,85—0,8; Elektr. Okr. Dohr. Gór. 3,9; Elektryczność 7,7—8—7,82; P. Tow. Elektr. 0,725—0,8—0,775; Strem 75; Zgierz 21—21,25; Brown Boveri 4,5; Kabel 4; Siła i Światło 2,2—2,85—3; Chodorów 26—25; Czersk 3,15—2,55—2,6; Częstocice 12—9,5—10,25; Gosławice 5,3—5,1—5,2; Michałów 3,5—3,15—3,25; Warsz. T. F. Cukru 18—17,5—17,75; Firlej 2,3—2,5; Łazy 0,52—0,5; Przemysł leśny 0,475; Warsz. tow. kop. węgla 20 (1) 22—21—21,5 (2) 23,25—22—22,25 (3) 24,5 (dr.); Polska nafta 2,5; Polski prze. naft 4,7; Nobel 5,9—5,95—5,925; Orthwein 1,45—1,55; Ostrowiec 43—39,5—42; Parowozy 2,15—1,925—1,95; Pocisk 5,3—5,6—5,5; Rohn 1,8; Rudzki 7,1—6,95 (1) 7,55—7,3 (3) 8,4—8,2 (drobne); Starachowice 16,25—17—16,75; Lenartowicz 0,95—0,925; Cegielski 3—2,5—2,925; Fitzner 30—29,75—30; Lilpop 3,2—3,3—3,15; Mordrzejów 38—40,5—39 (1) 40,5—42,5—42 (3) 44,25—46,5—45,5 (dr.); Norblin 3,05—3 (1) 3,8—3,3—3,5 (2) 4—3,6—3,8 (drobne); Suchedniów 6,5; Trzebina 3,6; Ursus 5,4—5,6—5,5; Zieloniewski 51; Zj. Pol. fabr. masz. 3 em. 1,4; Zawiercie 1,6; wyradów 0,75—0,73; Belski 0,24—0,26; Borkowski 5,9—3,7—3,75; Jabłkowski 0,75—0,73; Skóry i garbnik 0,275; Synd. Roln. 7,25; Herbata 0,36; Tkanina 0,33; Lloyd 0,45—0,425; Żegluga 0,575—0,6—0,575—7 em. 0,498—0,46; Cmielów 8,5—8,6; Haberbusch 16,75—17,6; Kluczew 4,2—4,6; Granum 0,875; Marynin 6,25—6,1—6,15; Pustelnik 6,75; Spirytus 8,5—7,5—9 (3) 10—9,5—9 (dr.) Tendencja naogół mocniejsza.

W sprawie wygórowanych opłat w szkołach średnich.

CO MÓWI KURATORJUM.

W związku z akcją, jaką przedsięwzięli rodzice uczniów i uczennice szkół średnich z powodu wygórowanych wpisów szkolnych, otrzymaliśmy następujące informacje. Zasadniczo kuratorium ani żadna władza szkolna nie ma możliwości ingerowania w kwestjach finansowych prywatnych szkół średnich.

Akcja, jaką przedsięwzięli rodzice uczniów i uczennice szkół średnich, jest zrozumiała z punktu widzenia psychologicznego, jeśli wziąć pod uwagę z jednej strony sanację skarbu oraz tendencje zniżkowe we wszystkich dziedzinach, a z drugiej strony podwojenie wpisów na luty.

Zdaniem kuratorium, sprawa ta winna być załatwiona polubownie między rodzicami, a właścicielami szkół średnich, którzy prawdopodobnie zezwola rodzicom na wglądnięcie w księgi kasowe szkół.

Prowadzona przez obie strony wojna w zbyt ostrej formie podrywa autorytet szkoły.

jak również i ufność ucznia do swych przełożonych, które bez względu na właściciela szkoły winny pozostać niezachwiane.

Co do samej wysokości wpisów, to oczywiście są one dość duże. W grudniu obliczono, iż utrzymanie ucznia kosztuje miesięcznie 5 złotych, co obecnie mogłoby wynieść 30 złp., ale w każdym razie daleko jeszcze do 80 złp. wogóle wiadomo, iż 25 uczniów opłaca całą klasę, a przeciętnie w łódzkich szkołach średnich jest w klasie minimum 40—45 uczniów. Jest jednak nadzieja, iż organizacje rodzicielskie sprawy te w porozumieniu z właścicielami szkół normują.

Co do wprowadzonych w szkołach średnich „kart wstępu“, które takie oburzenie wywołały w społeczeństwie, to jest rzecz pewna, iż tolerowane one być nie mogą i kuratorium poczyni wszelkie starania, aby ta anomalia usunąć. (bip)

Najmodniejsza Kostium w Republice Ekwadora.



Ten oto mieszkaniec republiki Ekwador prawdopodobnie nie myśli pisać swojej plecionki w warkoczki grzywa, upodobniająca go do wizerunków z epoki asyryjskiej i chaldejskiej.

Urzednicy a sanacja skarbu.

UCHWAŁA ZEBRANIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Zebranie nadzwyczajne urzędników Komisariatów Rządu na m. Łódź, członków SUP, odbyte dnia 13 bm. w lokalu przy ul. Kościuszki 1, akceptuje całkowicie stanowisko Zarządu Głównego SUP, w sprawie dodatku drożyznianego za drugą połowę stycznia, oraz postanawia:

Członkowie SUP, Oddział w Łodzi zobowiązują się 1) pobrać w bonach skarbowych i 2) pobranych bonów nie rzucać na rynek i możliwie wstrzymać się od zakupów, a to w interesie sanacji skarbu i pomyślnych wyników walki z drożyzną.

W związku z akcją społeczną, wszczętą na rzecz bezrobotnych zebrani postanawiają usilnie popierać moralnie i w miarę możliwości materialnie wszelkie poczynania komitetu, zamierzające do osłabienia klęski bezrobocia.

Powyższe uchwały urzędników stać się winny przykładać dla ogółu społeczeństwa, jako kroki tych, co najbardziej pod względem uposażenia upośledzeni starają się współpracować z zamierzeniami Rządu, oraz nie zająć pominiętych bezrobociem braci fizycznie pracujących. (pap)

Mikołaja Kopernika „Rozprawy o monetach i inne pisma ekonomiczne” oraz J. L. Decjusza „Traktat o bicia monety”. Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej Książka ta zawiera prace ekonomiczne wielkiego uczonego, przedrukowane w językach oryginalnych (łacińskim i niemieckim), oraz dosłowne tłumaczenie na język polski. Poprzedza ją obszerny wstęp historyczno-krytyczny, pióra prof. Jana Dmochowskiego, oparty na materiale archiwalnym, a dotyczący Kopernika, jako teoretyka ekonomicznego i działacza gospodarczego. Myśli przewodnie kopernikowskiej rozprawy o monetach dopełnia traktat J. L. Decjusza.

Morawski Kazimierz „Rzym i narody”. Praca ta zawiera dwa szkice historyczne. W pierwszym zatytyłowanym „Rzym i podbój Zachodu”, autor przedstawia przebieg podbojów rzymskich w Hiszpanii, Gali i Brytanii, oraz kreśli obraz następstw, jakie zdobyte te pociągnęły za sobą, dla indywidualności narodowej ludów tamtejszych. Drugi szkic p. w. „Wschód i Żydzi”, mieści w sobie m. i. poglądy na dzieje żydowskie, aż do podboju przez Rzymian, rozdziały o diasporze, hellenizmie żydów i początkach antysemityzmu, o stosunku Rzymu do Żydów oraz charakterystykę historyka żydów, Flawjusza Józefa. Stawa znakomitego znawcy starożytności, jaką się cieszy prof. Kazimierz Morawski, zachęci bezwzględnie licznych czytelników do przeczytania tej pouczającej, a pięknej pod względem formy, książki.

„Wiek XIX sto lat myśli polskiej” — tom IX. — Po czterdziestoletniej przerwie, wywołanej następstwami wojny, podjęto ponownie to pozytywne wydawnictwo. Tom niniejszy obejmuje, podobnie jak poprzednie, zyciorys, streszczenia i wyjątki szeregu autorów naszych ub. w., wśród nich Lenartowicza, Zmichowskiej, Wilkońskiego, Kondratowicza i w. i.

„Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej” przynosi w tomiku 225-ym krótkie oświetlenie znaczenia Komisji Edukacyjnej dla szkolnictwa naszego, pióra prof. Ignacego Chrzanowskiego p. t. „Komisja Edukacyjna i jej posiew”.

Zasilek japoński dla szkoły polskiej.

Jak donosi wychodzący w Charbinie (Mandżuria) „Tygodnik polski”, rząd japoński ofiarował na utrzymanie w osadzie Fort Aleksandrowski, na Sachalinie, szkoły polskiej zasilek stały w sumie 40-tu jenów, tj. 20-tu dolarów amerykańskich, miesięcznie.

Według wiadomości podanej przez ten sam tygodnik, która powtórzyliśmy niedawno na tem miejscu, na Sachalinie znajduje się kolonia polska, licząca czterysta osób, oprócz dzieci.

Szlachetny czyn rządu japońskiego, przy jakiej takiej pomocy ze strony społeczeństwa polskiego, przyczyni się może do zachowania przez dzieci polskie uczu narodowych na dalekiej wyspie.

Cyrk warszawski zbankrutował.

Cyrk warszawski, którego dyrektorem był p. Mroczkowski, przestał istnieć. Przy czyną zamknięcia cyrku były uciążliwe warunki, stawiane ze strony magistratu, który pobierał 60 proc. od ceny biletów, co fatalnie odbijało się na frekwencji publiczności. Zwystawionych na licytację 42 koni, pozostało

Wojtkiewiczowi, który ma nadzieję, iż podobnie, jak szereg innych w tym tygodniu załatwionych konfliktów, uda mu się kompromisowo znaleźć wyjście.

Na dzień zaś jutrzejszy zapowiedziana konferencja z pracownikami krawieckimi, domagającymi się zastosowania wskaźników drożyznianych.

Na tak znaczną podwyzkę nie chcą się zgodzić właściciele zakładów krawieckich, uznając, iż wpłynęłoby to szalenie na koszt robocizny, powodując zbyt wielką różnicę między ceną samego towaru, a robotą.

Konferencja ta dotyczy tylko Polskiego Związku pracowników krawieckich. (pap)

List otwarty

DO RODZICÓW CHRZEŚCIAN MAJĄCYCH DZIECI W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Wobec ciągłego zwracania się do mnie rodziców w sprawie pobierania nadmiernej opłaty szkolnej, wysokość której jest określaną jednostronnie przez „Radę Sześciu” niniejszym zwracam się do wszystkich rodziców o przybycie na zebranie dnia 21, lutego w czwartek o godz. 7-mej wieczorem do lokalu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan ul. Piotrkowska Nr. 113 celem zarządzenia grożącemu nam niebezpieczeństwu, obniżenia kultury przyszłego pokolenia przez masowe odbieranie dzieci ze szkół z powodu niemożności płacenia nadmiernie wysokich nieumotywowanych stawek.

Wychodząc z założenia, że tylko wspólnie ustanowienie opłat przez jedną i drugą stronę pod przewodnictwem Delegata Ministerstwa Oświaty może być słusznym.

Z poważaniem
Poseł: I. Chadzyński.

Teatr i sztuka

— Premjera w Teatrze Miejskim.

Dzisiaj, t. j. w piątek, premjera dana będzie sensacyjna sztuka O. Lindmana p. t. „Prokurator Hallers”. Niezwykle ciekawą sztukę reżyseruje J. Bonecki, który jednocześnie ukazuje się w roli tytułowej. Reszta obsady stanowią p. p. Wołoszynowska, Komornicka, Mroziński, Krasnowiecki, Rozwadowiczowa, Kosiński, Scibor i inni.

— Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska 108.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich urządza w niedzielę dn. 17 bm. o godz. 6—ej wiecz. „Herbatkę” dla swych członków i wprowadzonych gości. 407—2.

— Koncert Niewiarowskiej i Szczawińskiego.

Cała Łódź niewątpliwie pospieszy na niedzielny koncert popołudniowy do sali Filharmonii, aby podziwiać niezrównaną primadonnę Operetki Warszawskiej Kazimierę Niewiarowską z udziałem jej znakomitego partnera Władysława Szczawińskiego i świetnej artystki Maryli Korskiej.

— Odczyty p. Ireny Feistowej.

W niedzielę dnia 17 lutego wygłosi p. Irena Feistowa jeden odczyt o godz. 3 po południu w sali p. Wieczorkowskiego przy ul. Rzgowskiej 90, a drugi o godz. 7 w wieczorem w sali Banku Bałuckiego przy ul. Zgierskiej 56. Odczyty p. t. „Odczytanie Polski”. 405.

Bibliografia.

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa.

W tych dniach pojawiło się na półkach księgarskich kilka cennych publikacji naukowych, wydanych nakładem księgarń Gebethnera i Wolffa. Poniżej podajemy tytuły oraz podajemy krótkie wiadomości o treści tych książek.

